

Aleg 1029

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie, na Wulce kapitańskiej, o Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju za rok 1911/12.

Wysoki Sejmie!

Zeszłoroczne sprawozdanie Wydziału krajowego o kraj. szkołach ogrodniczych nie zostało przez Wysoki Sejm zaakceptowane. W ciągu ostatnich kilku miesięcy nie zaszło nic ważniejszego w tych zakładach naukowych, dlatego tylko po krótko streszczamy w niniejszem sprawozdaniu najważniejsze wiadomości dotyczące tego przedmiotu.

1. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

W tym roku urządzenia w ogrodzie szkolnym zostały ukończone, pozostaje jeszcze do wybudowania szklarnia na którą kilka firm przedłożyło już oferty a Wydział krajowy w najbliższym czasie zadecyduje, której firmie ma być oddana w przedsiębiorstwo ta budowa.

Ogród założony na nowej 7-morgowej parceli, rozwija się dobrze. Posadzone w pierwszym roku drzewka zaczynają już rodzić owoce. Szkółki dostarczają obecnie już do 4000 drzewek owocowych najszlachetniejszych odmian. Dlatego też i dochód z ogrodu szkolnego podnosi się z roku na rok. W tym roku podnieśliśmy dochód z ogrodu w preliminarzu szkoły o 800 K, spodziewamy się zaś, że dochód z tego tytułu stale wzrastać będzie.

Uczniów posiada szkoła tarnowska zawsze dostateczną ilość, to jest tyle, ile internat pomieścić może. W ostatnim roku było zapisanych do szkoły 34 uczniów. Siedmiu zdało końcowy egzamin główny z postępem dobrym.

Nauczycielowi p. Kurowskiemu udzieliliśmy w tym roku zasiłku na wycieczkę naukową za granicę, głównie do Niemiec, celem poznania uprawy i handlu nasion.

Pan Kurowski rozwinął w tym kierunku ożywioną działalność wśród ludności powiatu tarnowskiego i ropczyckiego, dlatego z pożytkiem będą dla niego w dalszej działalności wiadomości nabyte w głównych centrach uprawy nasion.

2. Krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach.

Podobnie jak w poprzednich latach odbywały się i w tym roku w Zakładzie Zaleszczyckim kursa z ogrodnictwa i warzywnictwa, na które uczęszczało po kilkunastu kandydatów, oprócz stałych praktykantów, którzy pracują w ogrodzie zakładowym. Szczegółowy wykaz kursów podaje Dyrekcya w swem sprawozdaniu. Praktykantów Zakład posiadał w ubiegłym roku 11-tu, poza tem pracowały w ogrodzie 4-y praktykantki z wyższem przygotowaniem naukowym.

Również i w stacyi dla przerobów owocowych, odbywały się w zastosowaniu do sezonu kilka i kilkunastodniowe kursa, na które uczęszczały głównie panie, pragnące nabyte na tych kursach wiadomości, zastosować w gospodarstwie domowem. P. Zajac, kierownik tych kursów, wyjeżdżał niemniej i do sąsiednich powiatów, organizując na miejscu krótsze kilkudniowe kursa dla przerobów owocowych.

Upoważniliśmy Dyrekcję do budowy nowego domu gospodarskiego, na jaki to cel Wys. Sejm przyznał w zeszłorocznym budżecie kredyt 9000 K. Budynek stanie jeszcze przed nadchodzącą zimą.

3. Krajowa Szkoła ogrodnicza na Wulce kapitańskiej.

Do szkoły zapisało się z początkiem nowego roku szkolnego na I. rok 11 uczniów i 2 eksternistki, ponieważ zaś na II. roku było 9 uczniów i 2 eksternistki a zatem wszystkie wolne miejsca w internacie były zajęte. Egzamina w szkole odbędą się we wrześniu, sądząc jednak z pilności uczniów i dobrego sprawowania się, niewątpliwie okażą postępy równie dobre, jak w roku zeszłym.

Z początkiem roku szkolnego 1911/12 ustąpił z posady nauczyciela do nauk fachowych Dr. Edmund Malinowski, zmuszeni zatem byliśmy nierozpisując na razie konkursu zarządzić zastępstwo w przedmiotach udzielanych przez p. Malinowskiego, a mianowicie: nauki przyrodnicze powierzyliśmy p. Karolowi Hupenthalowi, adiunktowi kraj. stacyi botaniczno-rolniczej, zaś ćwiczenia praktyczne z miernictwa i niwelacyi p. Izydorowi Stella-Sawickiemu inż. kraj. Biura melioracyjnego.

Z końcem roku szkolnego rozpisaliśmy konkurs na posadę nauczyciela fachowego do nauk przyrodniczych i na podstawie tego konkursu nadaliśmy z dniem 1. sierpnia b. r. prowizorycznie posadę nauczyciela w kraj. szkole ogrodniczej na Wulce p. Antoniemu Lisowskiemu, egzaminowanemu zastępcy nauczyciela do nauk przyrodniczych w c. k. gimnazyum w Samborze. Natomiast p. Sawicki będzie i nadal wykładał miernictwo i niwelacyę.

Kierownik szkoły na Wulce, ze względu na różnorodność robót tak w szkole jak niemniej w prowadzeniu i dozorowaniu blisko 50-morgowego ogrodu, uprasza o kreowanie nowej posady instruktora do robót praktycznych. Na razie nie wstawiliśmy jeszcze w preliminarzu szkoły na r. 1913 kredytu na tę posadę, gdyż tymczasowo można będzie w razie przyjęcia instruktora, wydatek na ten cel pokryć z kredytu na robociznę, względnie ustanowić stypendystę z osobnej dotacyi dyspozycyjnej rubr. X. budżetu krajowego, jednak na przyszłość szkoła na Wulce nie będzie się mogła obejść bez fachowego instruktora.

W ubiegłym roku w dalszym ciągu prowadzone były roboty w ogrodzie szkolnym, celem wzięcia pod uprawę następnych kwater według ustalonego programu. O robotach tych wspomina Dyrekcya szczegółowo w swym sprawozdaniu.

Ponadto w ciągu roku wykonane zostały w tym Zakładzie następujące roboty budowlane. Wykończoną została budowa szklarni, oddana w przedsiębiorstwo krajowej firmie „Bracia Wróbel“ z Żywca. Przedsiębiorcy wywiązali się z tego zadania pod każdym względem należycie. Wykonali budowę pierwszą tego rodzaju wykonaną u nas przez firmę krajową, pod względem technicznym bez zarzutu i w zupełności odpowiadającą najnowszym wymaganiom i ulepszeniom, jakie żądać należy od budowli mających służyć temu

celowi. Ogólne koszty budowy szklarni na Wulce wraz z robotami dodatkowymi nie przekroczą uchwalonego przez Wys. Sejm kredytu 33.000 K.

Na podstawie ofert oddaliśmy budowę domu gospodarskiego p. Józefowi Dromireckiemu, który budował już na Wulce gmach szkolny i wykonał go zupełnie odpowiednio. Oferta p. Dromireckiego była najniższą, a jednak o 2000 K wyższą od kredytu jaki był do dyspozycji. Budynek kosztować będzie 32.000 K.

Również zaczęte zostały roboty celem rozproszczenia wody w kraj. ogrodzie na Wulce. Według projektu inż. Chudoby, naprzód wykopane zostaną próbne studnie, dla przekonania się czy wydajność wody w tym miejscu będzie dostateczną dla potrzeb ogrodu. Studnie te rozpoczął już kopać przedsiębiorca Małochleb, po wykopaniu ich założona zostanie sieć wodociągowa, spodziewamy się zatem, że skoro tylko okaże się dostateczna ilość wody jeszcze w ciągu tego roku instalacje wodociągowe na Wulce będą wykończone.

Do preliminarza szkoły na rok (1913 R. X. p. 23), zmuszeni byliśmy wstawić jeszcze następujące nadzwyczajne kredyty, potrzebne do zupełnego urządzenia ogrodu szkolnego. Mianowicie:

- a) 1000 K na założenie trzeciej kwatery drzewek owocowych.
- b) 1000 K na wybudowanie piwnicy na jarzyny o trzech komorach. Piwnica znajdująca się pod gmachem szkolnym jest dla całej produkcji ogrodu już dzisiaj niewystarczająca.
- c) 1000 K na zakupno nasion i roślin do szklarni na rozmnożenie. Na początkowe zakupno roślin do szklarni udzieliliśmy już w tym roku kierownikowi funduszu w wysokości 1000 K. Jest to jednak nie wystarczający fundusz wobec dość znacznych rozmiarów, jakie posiadają nowo postawione szklarnie na Wulce.

Wydatek na ten cel wstawiony niewątpliwie w niedalekiej przyszłości zwrócony zostanie funduszowi krajowemu, gdyż szklarnie na Wulce, dzięki dogodnemu położeniu i umiejętnemu kierownictwu, przynosić będą dość znaczny dochód.

- d) 460 K na urządzenie basenów przy szklarniach.
- e) 3200 K na postawienie dalszych 100 m b. muru. Z projektowanych przez nas 600 m b. muru będzie wybudowanych w r. 1913 łącznie 300 m b. Pod murami hodowane będą brzoskwinie i winorośle, które powinny niemniej przynosić dość znaczny dochód.
- f) 400 K na wybudowanie sztelarzy pod murami.

Przewidywane przez nas w poprzednich sprawozdaniach podniesienie się dochodów z ogrodu zakładowego na Wulce, sprawdza się w zupełności. Ogród w tym roku wykaże dochód znacznie wyższy od preliminowanego, na rok przyszły wstawiliśmy już 15.000 K w dochodach, w następnych przybędą już dochody ze szkółek i znacznie większe ze szklarni i z owoców.

4. Popieranie ogrodnictwa w kraju.

Nie wszystkie jeszcze Towarzystwa i Zakłady sadownicze subwencyonowane z funduszy krajowych, przedłożyły nam sprawozdania swoje roczne, dlatego też nie podajemy na tem miejscu szczegółowego przeglądu z działalności ich, odkładając to do następnego sprawozdania jakie przedłożymy Wysokiemu Sejmowi.

Dotychczasowy kraj. instruktor ogrodnictwa w powiecie lwowskim a poprzednio długoletni nauczyciel wędrowny rolnictwa p. Witold Traczewski, z powodu uporczywej słabości, która niedozwala mu nadal spełniać tych obowiązków w sposób należyty, wniósł do Wydziału krajowego prośbę o zwolnienie go od spełniania urzędowych czynności kraj. instruktora i o wyznaczenie mu w drodze łaski odpowiedniego stałego zaopatrzenia rocznego. Z uwagi, że p. Traczewski przez 19 lat pozostawał w służbie krajowej a obecnie rzeczywiście stan jego zdrowia nie pozwala mu nadal skutecznie na tem polu pracować, postanowił Wydział krajowy z dn. 31. grudnia b. r. zwolnić

p. Traczewskiego od obowiązków kraj. instruktora ogrodnictwa, Wysokiemu Sejmowi zaś przedstawić wniosek, dotyczący przyznania p. Traczewskiego w drodze łaski stałego zaopatrzenia w kwocie 1200 K rocznie.

Posady krajowego inspektora ogrodnictwa i sadownictwa, której systemizowania Wys. Sejm żądał, Wydział krajowy nie mógł dotychczas utworzyć, pomimo że uznaje jej potrzebę a to z powodu, że poszukiwania za odpowiednią osobistością nie dały dotąd pożądanego wyniku.

Na podstawie zatem powyższego sprawozdania raczy Wysoki Sejm uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie, na Wulce kapitańskiej, o Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju za r. 1911/12.

II. Sejm przyznaje w drodze łaski Witołdowi Traczewskiemu, kraj. instruktorowi ogrodnictwa począwszy od 1. stycznia 1913 r. stałe zaopatrzenie w wysokości 1200 K rocznie.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:

Gołuchowski, w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Tadeusz Pilat, w. r.

Członek Wydziału krajowego.

SPRAWOZDANIA

krajowych szkół ogrodniczych w Tarnowie i na Wulce
kapitańskiej, tudzież krajowego Zakładu sadowniczego
w Zaleszczykach

ZA ROK 1911/12.



L W Ó W.

NAKŁADEM WYDZIAŁU KRAJOWEGO. — DRUKIEM JAKUBOWSKIEGO i SP. WE ŁWOWIE.

1912.

Treść:

	Str.
1. Sprawozdanie Dyrekcji krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie . . .	3
2. Sprawozdanie Dyrekcji krajowej szkoły ogrodniczej na Wulce kapitańskiej	11
3. Sprawozdanie Dyrekcji krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach	15

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie
za rok szkolny 1911/12.

I. Ogólne wiadomości o szkole.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest wykształcenie ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich, do czego dąży szkoła nie tylko przez udzielanie wychowankom swoim zawodowej wiedzy, ale także przez uzupełnienie i ugruntowanie wykształcenia ogólnego, jakie ze szkoły ludowej przynoszą, jako też przez pielegnowanie ich strony religijno-moralnej.

Do szkoły może być przyjęty każdy kandydat, który: 1) wykaże, że ukończył z dniem przyjęcia przynajmniej 15. rok życia, odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest fizycznie i umysłowo zdrowy i nienaganny obyczajów; 2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym, złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czy kandydat jest wogóle dostatecznie umysłowo rozwinięty, aby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a czynią zadość wyżej wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 360 koron rocznie, za co otrzymuje uczeń mieszkanie, pościel, wikt, światło, pranie i ubranie, oprócz bielizny i obuwia, w które każdy wstępujący do zakładu zaopatrzone być powinien dostatecznie z domu.

Synowie ubogich rodziców mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego.

Nauka trwa trzy lata, a rok szkolny rozpoczyna się z początkiem kwietnia każdego roku.

Przy końcu każdego półroczia szkolnego składają uczniowie egzamin ze wszystkich nauk udzielanych w tym czasie, jako też z nabytej wprawy w wykonywaniu czynności zawodowych.

O wyniku egzaminów zawiadamia kierownik szkoły listownie rodziców lub opiekunów każdego ucznia.

Uczeń, który przy egzaminie rocznym nie otrzymał przynajmniej dostatecznego postępu z każdego przedmiotu nauki, nie może przejść na rok wyższy. Pozwolenie do powtarzania zaniechanego roku może udzielić Wydział krajowy na przedstawienie kierownika szkoły, jeżeli uczeń wytrwałą pracą i wzorowym zachowaniem się na to zasługuje.

Po ukończeniu całego trzechletniego kursu nauk, zdaje każdy uczeń egzamin końcowy czyli główny z całości nauk zawodowych przed osobną komisją egzaminacyjną, a w razie pomyślnego wyniku tego egzaminu otrzymuje świadectwo „ukończonych nauk“, wystawione według wzoru przez Wydział krajowy zatwierdzonego.

Jeżeli zaś uczeń egzaminu tego z postępowaniem przynajmniej dostatecznym nie złoży, otrzymuje świadectwo odbycia całego kursu ze stopniem niedostatecznym nabytej w szkole wiedzy. Innych świadectw szkoła nie wydaje.

II. Skład grona nauczycielskiego.

1. Kierownik zakładu i nauczyciel fachowy Wojciech Maciaszek uczył: sadownictwa, warzywnictwa, kwieciarstwa szklarniowego, uprawy chmielu, uprawy wikliny koszykarskiej i pszczelnictwa.

2. Katecheta ks. Józef Kaliciński udzielał nauki religii.

3. Nauczyciel fachowy Antoni Kurowski uczył: kwieciarstwa gruntowego, hodowli drzew i krzewów ozdobnych, botaniki ogrodniczej, ogólnych zasad ogrodnictwa i zoologii zastosowanej do ogólnych potrzeb ogrodnika.

4. Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących Jan Majcher, uczył języka polskiego i niemieckiego, arytmetyki i geometrii, geografii i historii polskiej, fizyki i chemii w zastosowaniu do ogrodnictwa, rysunków, kaligrafii, miernictwa i niwelacji.

5. Instruktor Wojciech Durzyński, dozorował uczniów w zakładzie i podczas zajęć praktycznych.

III. Nauki w szkole udzielane.

Nauka jest teoretyczna i praktyczna i obejmuje następujące przedmioty:
a) z nauk ogólnie kształcących i podstawowych: 1. religię, 2. język polski, 3. język niemiecki, 4. arytmetykę i geometryę, 5. geografję i historję, 6. fizykę, 7. chemię, 8. botanikę ogólną i szczegółową, 9. rysunki, 10. praktyczne miernictwo i niwelację, 11. zoologję, 12. kaligrafję;

b) z nauk zawodowych: 1. ogólne zasady ogrodnictwa, 2. warzywnictwo, 3. sadownictwo, 4. kwicciarstwo gruntowe i szklarniowe, 5. hodowlę drzew i krzewów ozdobnych, 6. zasady zakładania i utrzymywania ogrodów;

c) z nauk pomocniczych: 1. uprawę chmielu, 2. uprawę wikliny koszykarskiej, 3. pszczelnictwo.

Nauka teoretyczna odbywa się w izbach szkolnych i bywa popierana demonstracjami w szkole i ogrodzie. Nauka przedmiotów zawodowych i pomocniczych bywa zawsze demonstrowaną w ogrodzie i stwierdzaną licznymi przykładami podczas ćwiczeń praktycznych. Podręczników używają uczniowie tylko przy nauce przedmiotów ogólnie kształcących i podstawowych (z wyjątkiem fizyki, chemii i botaniki); nauk zawodowych i pomocniczych uczą się uczniowie z wykładu nauczyciela, który w sposób możliwie najrozumialszy i treściwi nauki udziela, a przy powtarzaniach i demonstracjach według potrzeby uzupełnia i objaśnia.

W ogrodach szkolnych uczyli się uczniowie praktycznie przyrządzania kompostów, uprawy ziemi, rozmnażania, uprawy i przechowywania roślin warzywnych i produkcji nasion; dalej rozmnażania, uprawy i hodowli drzew i krzewów owocowych i ozdobnych, oraz prowadzenia drzew w formach karłowatych, uprawy gruntowych roślin kwiatowych, uprawy chmielu, wikliny koszykarskiej i pszczelnictwa, wreszcie rozmnażania i hodowli roślin szklarniowych, utrzymywania trawników, wysadzania klombów i kwietników kobiercowych, przechowywania i suszenia owoców i jarzyn, oraz wyrobu win owocowych.

Nauka teoretyczna bywa udzielaną w szkole przedewszystkiem w okresie zimowym. W okresie letnim, w którym uczniowie głównie nauką praktyczną są zajęci, odbywa się nauka teoretyczna tylko z przedmiotów ogólnie kształcących i podstawowych, co szczegółowo poniżej jest uwidocznione.

A) W okresie letnim (od 1. kwietnia do 30. września) udzielano następujących przedmiotów:

Nauczyciel	Przedmiot nauki	Tygodniowo			Razem
		I.	II.	III.	
Katecheta ks. J. Kaliciński .	Religia	1	1	1	3
Kierownik W. Maciaszek .	Sprawozdania tygodniowe .	1	1	1	1
Naucz. fach. A. Kurowski .	Botanika	1	1	—	2
Nauczyciel J. Majcher . . .	Język polski	2	1	—	3
	Język niemiecki	2	1	—	3
	Arytmetyka i geometrya . .	2	1	—	3
	Miernictwo i niwelacja . .	—	—	2	2
	Rysunki	2	2	2	4
	Razem	11	8	4	21

B) W okresie zimowym (od 1. października do 31. marca) udzielano następujących przedmiotów:

Nauczyciel	Przedmiot nauki	Tygodniowo			Razem	Ogółem
		I.	II.	III.		
Katecheta ks. Kaliciński	Religia	1	1	1	3	3
Kierownik W. Maciaszek	Warzywnictwo	—	2	2	4	17
	Sadownictwo	2	2	3	7	
	Kwieciarstwo szklarniowe	—	—	3	3	
	Uprawa wikliny	—	1	—	1	
	Uprawa chmielu	—	1	—	1	
	Pszczelnictwo	—	1	—	1	
Naucz. fach. A. Kurowski	Botanika	2	2	—	4	15
	Zoologia	1	—	—	1	
	Zasady ogrodnictwa . . .	2	—	—	2	
	Kwieciarstwo gruntowe . .	2	2	—	4	
	Krzewoznawstwo	—	2	—	2	
	Teorya zakładania parków	—	—	2	2	
Naucz. J. Majcher	Język polski	2	2	1	5	33
	Język niemiecki	2	2	1	5	
	Arytmetyka i geometrya . .	4	3	1	8	
	Geografia i historia	2	2	—	4	
	Fizyka	1	—	—	1	
	Chemia	—	2	1	3	
	Rysunki	2	2	2	4	
	Kaligrafia	2	1	—	3	
Razem	25	28	17		68	

IV. Środki naukowe szkoły.

Do skromnych środków naukowych szkoły w ubiegłym roku przykupiono aparat do wykurzania mysiorów za kwotę 59 koron 93 gr. W ogrodach szkolnych pojawiły się mysiorzy, które przez ogryzanie korzeni znacznie wyrządzały szkody, a ponieważ zwykle sposoby okazały się za mało skuteczne, sprowadzono aparat, zapomocą którego wdmuchuje się do nory kwiat siarczany. Tym sposobem wytępiono wiele mysiorów.

Ażeby pouczyć wychowanków o sposobach przechowywania owoców i jarzyn w stanie zagotowanym, przykupiono aparat Weck'a i kilkanaście słojów za kwotę 70 koron.

W celu przywabienia i ochrony ptaszków pożytecznych w sadzie i ogrodzie, rozwieszono na drzewach 60 gniazd sztucznych, sprowadzonych z tartaku JWP. hr. Zamojskiego w Zakopanem za kwotę 62 koron.

Do biblioteki przykupiono 5 dzieł fachowych w 6-ciu tomach za kwotę 79 koron 40 groszy i 7 podręczników dla uczniów za 12 koron 10 groszy.

Z czasopism fachowych prenumerowano: Le Jardin, La Bulletin horticole, La Revue horticole, La Revue de L'Horticulture Belge et Etrangère. Redakcje: Ogrodnika, Rolnika i Tygodnika rolniczego, przysyłały czasopisma bezpłatnie, za co im Dyrekcja wyraża serdeczne podziękowanie.

Przez oprawianie roczników prenumerowanych czasopism i przez częściowe dokupywanie dzieł fachowych, powiększa się stale księgozbiór szkoły.

V. Frekwencja uczniów.

Z początkiem roku szkolnego zapisanych było 34 uczniów, a mianowicie: na pierwszy rok 14, na drugi 11, na trzeci 9 uczniów.

Pod względem religii było:

religii rzymsko-katolickiej	33 uczniów
grecko-katolickiej	1 uczeń.

Pod względem wieku było: z ukończonym 15 rokiem życia 2 uczniów, z 16 rokiem życia 4 uczniów, z 17 rokiem życia 11 uczniów, z 18 rokiem życia 13 uczniów, z 19 rokiem życia 1 uczeń, z 20 rokiem życia 2 uczniów, z 25 rokiem życia 1 uczeń.

Pod względem przygotowania szkolnego było: z ukończoną 3 klasą (6 lat nauki) w szkole ludowej 13 uczniów, z ukończoną 4 klasą w szkole ludowej 10 uczniów, z ukończoną 5 klasą w szkole ludowej 6 uczniów, z ukończoną 6 klasą w szkole ludowej 3 uczniów, z ukończoną I. klasą szkoły średniej 1 uczeń, z ukończoną III. klasą szkoły średniej 1 uczeń.

Pod względem stanu i zajęcia rodziców było; synów rolników 14 uczniów, synów ogrodników 5 uczniów, synów służby folwarcznej 6 uczniów, synów służby rządowej 2 uczniów, synów rzemieślników 5 uczniów, synów inżynierów 2 uczniów.

W ciągu roku 6 uczniów opuściło zakład, przeto przy końcu roku było: na I. roku 13, na II. roku 8, na III. roku 7 uczniów — razem 28 uczniów na wszystkich latach.

VI. Egzamina.

Egzamin z okresu letniego odbył się w dniu 9. i 10. października. Egzaminy roczne odbyły się w dniu 26., 27. i 28. marca, egzamin końcowy dnia 29., a egzamin praktyczny dnia 30. marca, w obecności delegatów Wydziału krajowego, Konsystorza biskupiego i gminy miasta Tarnowa.

Z 13 uczniów I. roku złożyło egzamina roczne:

z postępowym	7 uczniów
„ „ dostatecznym	4 „
„ „ niedostatecznym	2 „

Z 8 uczniów II. roku złożyło:

z postępowym	1 uczeń
„ „ dostatecznym	6 uczniów
nieklasyfikowany z powodu choroby	1 uczeń.

Z 7 uczniów III. roku złożyło:

z postępowym	4 uczniów
„ „ dostatecznym	3

Do egzaminu końcowego z całości nauk przystąpiło 7 uczniów i takowy złożyło 6, jednemu zaś pozwolono składać egzamin powtórnie we wrześniu.

Uczniowie, którzy uzyskali świadectwo ukończenia nauk są: 1. Zawiła Józef, 2. Kurda Stanisław, 3. Pabian Michał, 4. Szychowski Stanisław, 5. Hawryłków Teodor, 6. Kościelny Jan.

Uczniowie, którzy cały trzyletni kurs nauki w szkole ukończyli, udali się: Zawiła Józef do ogrodów JWP. bar. Götza w Okocimiu, Hawryłków Teodor do ogrodów w Gdańsku, Kościelny Jan do Padwi, Pabian Michał i Szychowski Stanisław na praktykę do Drezna, Kurda Stanisław do wojska.

VII. Sprawy internatu.

Pod względem administracji i nadzoru uczniów w zakładzie nie zaszła żadna zmiana.

Uczniowie pomieszczeni są w internacie w dwóch salach, gdzie bezpośrednio nadzór nad nimi wykonuje kierownik przy pomocy instruktora.

W okresie letnim uczniowie wstają o godzinie 4¹/₂ rano, a w zimowym o 5¹/₂ rano. Po umyciu się i ubraniu, odmawiają wspólną modlitwę, poczem wychodzą do zajęć praktycznych, lub przygotowują się na lekcję, stosownie do podziału czasu.

Każdy z uczniów jest obowiązany pościelić swe łóżko, a dyżurny zamiótłszy salę sypialną, zamyka drzwi, które zostają cały dzień zamknięte aż do godziny 8³/₄ wieczór.

O godzinie 7¹/₂ spożywają uczniowie śniadanie, o 12 obiad, o 4 podwieczorek, a o 7¹/₂ kolację.

Utrzymanie uczniów odbywa się we własnym zarządzie pod osobistym nadzorem kierownika. Wikt, ubranie i pościel otrzymują uczniowie takie same jak dawniej.

Uczniowie otrzymują wikt następujący:

Dnie	Śniadanie	O b i a d			Wieczerza
Poniedziałek	75 dkg chleba i 1 ¹ / ₂ litry mleka	Rosół z ryżem	Mięso z sosem	Kasza jaglana z omastą	Ziemniaki z omastą i kwaśne mleko
Wtorek	"	Rosół z ziemniakami	Mięso z kapustą	Groch z omastą	Kasza jęczmienna i słodkie mleko
Środa	"	Rosół z fasolą	Mięso z ćwikłą	Kluski krajane z omastą	Ziemniaki z omastą i kwaśne mleko
Czwartek	"	Rosół z perłówką	Mięso z kapustą	Ziemniaki z omastą	Kasza jaglana z omastą i kwaśne mleko
Piątek	"	Zupa ziemniaczana	—	Fasola biała z masłem	Ziemniaki z omastą i kwaśne mleko
Sobota	"	Zupa grochowa	—	Kluski krajane z masłem	Ryż z mlekiem
Niedziela	"	Rosół z grysiakiem	Mięso z ćwikłą	Pieczeń z ziemniakami	Kasza perłowa z omastą i słodkie mleko

Do mięsa utrzymują uczniowie i inne jarzyny, jak kalarepę, marchew, brukiew, włoską kapustę, ogórki kiszone i sałatę, według pory roku.

W zimie otrzymują uczniowie zamiast kwaśnego mleka do ziemniaków i co drugi dzień na śniadanie, żur żytni ze stosowną omastą.

Koszta utrzymania uczniów wraz z ubraniem, praniem i utrzymaniem służby kuchennej wyniosły 11.204 kor. 23 gr., zatem znacznie więcej, niż w latach ubiegłych. Przyczyną tego jest znaczne podrożenie środków spożywczych, które nie tylko nie ustaje, lecz ciągle się podnosi. Z tego powodu Dyrekcyja wstawiła w preliminarz wydatków na rok przyszły o 5 koron więcej na rok na utrzymanie każdego ucznia, a oprócz tego po 125 koron na ubranie dla każdego ucznia.

Stan zdrowotny uczniów był zupełnie zadowalniający. W potrzebie udzielał porady lekarskiej Dr. Kazimierz Stronczak, sekundaryusz szpitala powszechnego w Tarnowie.

VIII. Budynki szkolne.

Od przeszłego sprawozdania pod względem budynków zakładowych nie się nie zmieniło. Budynek główny, budynek gospodarski, domek dla stróża i stajnia znajdują się w dobrym stanie. Jednak budynek główny okazuje się coraz szczuplejszy na pomieszczenie uczniów. Dwie sale sypialne budowane były na 25 uczniów, a obecnie mieści się w nich 30 i więcej uczniów. Podań o przyjęcie do szkoły wpływa z roku na rok coraz więcej, a pomieszczenie dla uczniów jest zawsze jednakie, wobec czego bardzo wielu kandydatom odmawia się przyjęcia, — n. p. w bieżącym roku podań o przyjęcie wpłynęło 33, a nie można było przyjąć więcej uczniów niż 11, jedynie ze względu na brak pomieszczenia ich w internacie. Aby na przyszłość ułatwić przyjmowanie większej liczby uczniów do szkoły, należałoby wybudować, obok ogrodów szkolnych, albo nawet w pośrodku nich taki budynek, któryby odpowiadał zadaniu w zupełności.

Budowa szklarni nie posunęła się nic naprzód. Dyrekcyja przedłożyła Wydziałowi krajowemu plany i kosztorysy firm krajowych i zagranicznych, ale dotąd nie zapadła decyzja, komu oddać budowę. Opóźnienie się z budową spowoduje znaczniejsze jej koszta, bo ceny materiałów budowlanych z dnia na dzień stale się podnoszą. Tymczasem obecne szklarnie, aby je utrzymać do czasu wybudowania nowych, potrzebują większych napraw — mianowicie trzeba we wszystkich postawić kanały ogrzewające, bo się parę z nich zapadło, a również trzeba dać nowe okna i nowe ściany, w miejsce zupełnie zgniłych.

W budynku głównym i administracyjnym, a także w mieszkaniu stróża i w stajni zaprowadzono wodociąg kosztem 2.480 koron.

IX. Ogród szkolny.

W rozszerzonym ogrodzie szkolnym wszystko prosperuje dobrze. Drzewka posadzone w sadku wysokopiennym jako też i w półpiennym pięknie i zdrowo rosną, a niektóre z nich miały już po kilka owoców. Między drzewkami uprawia się rośliny pastewne, jak buraki i ziemniaki, w celu lepszej uprawy ziemi i należytego jej wyzyskania.

W szkółce drzewek zasadzono 6-ty poletek dziczkami, które tego lata będą uszlachetnione.

Na miejscu po wykopanych w jesieni drzewkach szlachetnych, uprawia się bez nawozu rośliny korzeniowe, jak: buraki, marchew i pietruszkę.

Tam, gdzie przed dwoma laty wykopano drzewka szlachetne, znawozilo się dobrze obornikiem i zasadziło kapusty, a na przyszłą wiosnę w tem miejscu posadzi się znów dziczki drzew owocowych, czyli, że rozpocznie się druga rotacja drzewek.

Drzewka owocowe w szkółce rosną dobrze i znajdują zawsze chętnych nabywców, tak, że ze sprzedażą ich niema nigdy kłopotu.

W ogrodzie dawniejszym, oprócz hodowli drzewek karłowych w formach krzaczastych i rozpinanych pod parkanami, hoduje się przedewszystkiem najróżnorodniejsze warzywa, aby wychowankowie mogli się z ich hodowlą doskonale zapoznać. Na warzywa jest zbyt łatwy, zresztą wiele także używa się do kuchni zakładowej.

Pod hodowlę kwiatów letnich, dwuletnich i trwałych, przeznaczono blisko 2 ary powierzchni. Przestrzeń ta jest podzielona na grzędy 1'30 m szerokie, między którymi są bruzdy na 40—50 cm szerokie. Na grzędach wysadza się kwiaty najwięcej w ogrodach używane, według zastosowania, a więc rośliny obwódkowe, rabatowe, klombowe, pnące i t. p., przez co jest łatwość nie tylko ich poznawania, lecz także nabywa się pewności co do efektu, jaki wywołują.

W roku sprawozdawczym zaprowadzono w ogrodach wodociąg, przez co uzyskała szkoła jedno z najważniejszych urządzeń, bez którego racjonalna hodowla drzew, a szczególnie warzyw, nie mogła istnieć. Ponieważ woda wprost z wodociągu jest za zimna i roślinom nawet szkodliwa, zatem do podlewania nie można jej używać bez poprzedniego wystania się jej na powietrzu

przez kilka przynajmniej godzin, przeto wybudowano kilka basenów betonowych, w których woda się ociepla i stąd dopiero używa się jej do podlewania.

Przez zaprowadzenie wodociągu odnosi się nie tylko korzyść, że się ma wodę pod ręką na zawołanie, lecz oszczędza się dużo siły ludzkiej, która w 10-ciu morgowym ogrodzie do innych czynności z lepszym pożytkiem użytą być może.

Ponieważ przy oddawaniu robót wodociągowych w przedsiębiorstwo dało się uzyskać pewien opust na robotach, zatem za te pieniądze postawiono część basenów i poprawiono część dróg w ogrodzie, przez wysypanie ich szutrem.

Wynik produkcji ogrodowej był następujący:

przedano drzewek za	. . .	1.929 K	— g
" zrazów " "	. . .	56 "	44 "
" owoców " "	. . .	77 "	08 "
" kwiatów " "	. . .	306 "	92 "
" jarzyn " "	. . .	1.074 "	51 "
oddano rachunków do kuchni "	. . .	779 "	30 "
		<hr/>	
		razem za	4.223 K 25 g

Wszystkie czynności w ogrodach i szklarniach wykonują uczniowie sami, pod nadzorem fachowych nauczycieli lub instruktora, przez co nabywają wiele zręczności i wprawy w wykonywaniu zajęć ogrodniczych.

X. Kronika szkoły.

W ubiegłym roku odbył się także kurs nauki ogrodnictwa dla nauczycieli szkół ludowych. Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa wydelegowała na ten kurs 15 nauczycieli, przeważnie kierowników szkoły z 15 okręgów szkolnych.

Pierwsza część kursu odbyła się w kwietniu, druga zaś w sierpniu. Podczas kursu uczono teoretycznie i praktycznie najważniejszych wiadomości ze sadownictwa, warzywnictwa, a także i z kwieciarstwa. Zajęcie się kursistów tą nauką było znaczne i widać było u nich szczerze zainteresowanie się.

Nauki na kursie udzielali nauczyciele szkoły pp. W. Maciaszek i A. Kurowski.

XI. Wycieczki naukowe.

Ażeby wychowankowie zakładu nabrali szerszego pojęcia o ogrodnictwie, odbywa się z nimi w roku szereg wycieczek naukowych nie tylko najbliższej Tarnowa położonych, ale i dalszych.

Ogrody JO. ks. Sanguszki w Gumniskach zwiedzają uczniowie I., II. i III. roku kilkakrotnie corocznie ze względu na bliskość położenia, jako też i dlatego, że ogrody te posiadają wielki materiał naukowy dla ogrodnika.

Wycieczki dalsze (ze względu na koszt) odbywają tylko uczniowie III. roku.

Większą taką wycieczkę odbyli uczniowie III. roku pod przewodnictwem kierownika Zakładu p. Maciaszka do Krakowa, gdzie zwiedzili c. k. ogród botaniczny i piękne szklarnie. Tu mieli sposobność poznać bardzo wiele roślin gruntowych i szklarniowych, które znali tylko z opisu. Dalej zwiedzili plantacje miejskie i ogrody zapasowe wraz ze szklarniami. Tu widzieli bardzo wiele roślin dekoracyjnych, któremi się przystraja kwietniki ogrodowe i zarazem widzieli to wszystko w wykonaniu praktycznym.

Wielkie szkółki drzew i krzewów owocowych i ozdobnych E. Freegego w Rakowicach pod Krakowem były doskonałym materiałem demonstracyjnym.

Zwiedzili także uczniowie szkółki drzew owocowych: „Pomona i Glinka“ w Prądniku czerwonym, jako też i ogród doświadczalny c. k. Studium rolniczego, dalej zwiedzili zakład św. Józefa i park Dra Jordana. Oprócz ogrodów

zwiedzili: zamek, katedrę, groby królów polskich, liczne kościoły, muzeum narodowe XX Czartoryskich i t. p.

Wszystkim P. T. Właścicielom i Kierownikom zakładów ogrodnich, którzy podczas zwiedzania udzielali wychowankom szczegółowych objaśnień i pouczeń, składa Dyrekcya serdeczne podziękowanie.

Z Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej

w Tarnowie, w roku 1912.

W. Maciaszek w. r.

kierownik szkoły.

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej szkoły ogrodniczej na Wulce kapitańskiej
za rok 1911/12.

Rok drugi nauki w krajowej szkole ogrodniczej na Wulce kapitańskiej rozpoczął się z dniem 1. października 1911 roku. Na drugi rok przeszło 9-ciu uczniów i 2 uczennice. Wszyscy ci uczniowie i obydwie uczennice są do tej chwili w szkole i najprawdopodobniej ją ukończą, gdyż egzamin końcowy odbędzie się około 15. września b. r.

W chwili, kiedy to sprawozdanie piszę, wszyscy uczniowie mają już gotowe miejsca praktyki ogrodniczej, na które się udadzą po złożeniu egzaminu końcowego. Nowych uczniów na I. rok nauki przyjęto 11, gdy jednak niektórzy z nich nie mogąc się dostosować do warunków szkoły koniecznych w ogrodnictwie, opuścili szkołę, pozostało na I. roku 7 i 2 uczennice; prawdopodobnie wszyscy przejdą na II. rok nauki i wytrwają do końca.

Wszyscy uczniowie tak na I. jak i na II. roku nauki prowadzili się wzorowo aż do dnia dzisiejszego i dostosowali się do surowego rygoru z wyjątkiem usuniętych. Tak samo wszyscy uczniowie jakkolwiek przyszli do szkoły z rozmaitemi niedomaganiem i wadami organicznymi rozwinęli się należycie i wyrosli na silnych chłopców i prawie nie zapadali na żadne choroby. Lekarza musieliśmy wzywać tylko do bandażowania ran powstałych wskutek nieostrożnego obchodzenia się z narzędziami ogrodniczymi, oraz do badania uczniów po wstąpieniu do szkoły. Ponieważ każdorazowe wezwanie lekarza kosztowało nas dużo, przeto na rok 1912 zrobiliśmy układ z p. Grosskiem, lekarzem szpitala krajowego, który co pewien czas stale będzie przybywał do szkoły i badał uczniów, a szczególnie w czasie przyjmowania ich do internatu. Uczniowie przyjęci na I. rok nauki, aczkolwiek różnili się od starszych swoich kolegów z II. roku tem, że nie posiadali praktyki ogrodniczej i byli wskutek tego mniej zdolni w praktyce a nawet w teorii, po roku poczynili zadowalniające postępy. Na przyszłość ta niedogodność po części będzie usunięta, gdyż przy budynkach gospodarczych na piąterku wybudowano małą salkę, w której będzie można pięciu praktykantów pomieścić i przygotować ich praktycznie do szkoły.

W roku bieżącym ogród znacznie rozszerzono, gdyż na 5 morgowym ogrodzie wysadzono dość znaczny zbiór drzew i krzewów ozdobnych, nabytych za specjalnie dla nas zniżoną cenę w szkółkach JWP. br. Brunickiego w Podhorcach. Drzewa i krzewy rozmieszczono w arboretum rodzinami, jak jest praktykowane w pierwszych jeszcze niewielu zakładach zagranicznych. Ogród ozdobny nie jest jednak w zupełności wykończony, gdyż brak tam jeszcze gazonów, kwietników i grup ułożonych wedle powinowactwa z różnych roślin ozdobnych. Braki te dadzą się z przyszlą wiosną uzupełnić.

W ogrodzie ozdobnym wybudowano także szklarnie, odpowiadające w zupełności dzisiejszemu wymogom nauki i praktyki ogrodniczej. Szklarnie nie są jeszcze roślinami zapełnione, ale da się to skutecznie w roku następnym.

W dolnej części ogrodu, t. j. na łące, zregulowano z wiosną 5 morgów gruntu, na którym udały się znakomicie jarzyny, aczkolwiek grunt ten uważano przedtem jako nie nadający się pod kulturę. W tym roku w jesieni zreguluje się znowu 5 kwater morgowych pod kulturę jarzyn, co uczyni razem z kwatarami przygotowanymi na wiosnę 10 morgów ogrodu warzywnego, w którym 1 morg zajmują inspekta i wczesne jarzyny na wolnym gruncie hodowane, na grzędach położonych obok inspektów. Ogród warzywny będzie się dalej posuwał w stronę łąki o tyle, o ile uprawione już kwatery jarzynami będą stopniowo zajmowane pod szkółkę handlową drzew i krzewów owocowych i małą szkółkę wzorową drzew i krzewów ozdobnych. Ogród ten potrzebowałby jeszcze nieco silniejszego osuszenia.

W ogrodzie szkolnym w ten sposób urządzonym pozostało pięć specjalnych oddziałów, które muszą być także specjalnie traktowane.

I. Ogród ozdobny pięciomorgowy ze szklarniami, gdzie będą zarazem pomieszczone wszystkie zbiory potrzebne nie tyle dla praktycznego ogrodnictwa, ile dla przygotowawczych nauk ogrodniczych.

II. Ogród pomologiczny, obejmujący 15 morgów, zasadzony drzewami owocowymi piennymi i karłowymi o różnych formach.

III. Ogród warzywny wraz z inspektami i grzędami dla wczesnych jarzyn, szkółką drzew owocowych, pasieką i hodowlą nasion na małą skalę.

Jak widać z powyższej wzmianki, ogród jest założony na większą skalę, odpowiadający w zupełności tego rodzaju ogrodom zagranicznym. Taki ogród położony w środku kraju i na wschodzie, jeżeli będzie odpowiednio i wedle wymagań dzisiejszej nauki ogrodnictwa administrowany, da niewątpliwie nie tylko znaczny dochód i wykształci odpowiednio uczniów, ale nadto będzie rozsadnikiem nauki ogrodniczej w całej wschodniej części kraju.

Chcąc, aby Wulka teraz po włożeniu w nią tyle pracy i kosztów nie cofała się, lecz szła naprzód z postępem nauki i praktyki, oraz dawała moralne i materyalne korzyści, musi mieć dla każdego działu nauczyciela-instruktora specjalistę.

Jeden z takich nauczycieli-specjalistów objąłby n. p. ogród pomologiczny 15 morgowy i do tego ogrodu przygotowuję z dniem 1. sierpnia b. r. nowo przyjętego nauczyciela p. Lisowskiego, który jak na razie z wielkim zapałem do tej pracy się zabrał i mam nadzieję, że mu będę mógł ten ogród w przyszłości pod opiekę oddać, pozostawiwszy sobie ogólny nadzór i kierownictwo. Nie potrzeba dodawać, że w 15 morgowym tego rodzaju ogrodzie, inteligentny przewodnik jest koniecznie potrzebny i jeżeli ma ten ogród należycie utrzymać, to z wyjątkiem do wykładów nie można go do żadnych innych czynności odrywać.

Jeden z takich nauczycieli-specjalistów potrzebny jest do ogrodu również 15 morgowego, który obejmuje hodowlę jarzyn w gruncie i w inspektach, szkółkę handlową drzew owocowych, pasiekę i małą hodowlę nasion. Ten też nie mógłby się żadnej innej pracy oddać, gdyż inaczej ten dział cierpiałby na tem i ucierpeliłby uczniowie, odbywający praktykę w tym dziale. Do tego działu należałoby w jak najkrótszym czasie kogoś przyjąć.

Jeden z takich nauczycieli objąłby ogród ozdobny ze szklarniami i tym byłyby podpisany, a to z tego względu, że ten ogród jako najbliższej kancelaryi położony, najłatwiej da się z administracją zakładu połączyć. Wreszcie ogród ten, zanim w zupełności będzie urządzony, wymaga jeszcze kilka lat bardzo troskliwej i umiejętnej pracy, którejby się podpisany nie mógł pozbyć lub komu innemu jej powierzyć.

W roku bieżącym podpisany miał do pomocy w ogrodzie dwóch przodowników (demonstratorów). Ponieważ byli oni przyjęci na etat robotników ze skromną płacą, więc też nie byli odpowiednio ukwalifikowani, a niekiedy niżej stojący inteligencją lub fachowem wykształceniem od uczniów, bo ludzie z lepszymi kwalifikacjami tymczasowe stanowiska niechętnie i chyba tylko na krótki czas obejmują. Ponieważ ci przodownicy co kilka miesięcy się zmieniali, więc zanim nowo przyjęci się doksztalili, musiałem przodownictwo powierzać zdolniejszym uczniom. Że takim młodym i niedoksztalonym ludziom kierownictwa nad uczniami, ani handlu produktami, ani też dysponowania robotami oddawać nie można, to wielokrotnie podpisany osobiście stwierdził.

Nad każdym działem tak obszernym, musi stać kierownik inteligentny, będący zarazem nauczycielem, któryby posiadał takt, tak w postępowaniu z uczniami, jako też ze stronami nabywającymi u niego produktu i umiał te produkty odpowiednio spieniężyć. Pod kierunkiem takiego specjalisty uczniowie powinni odbywać praktykę i pod jego kierunkiem powinna się odbywać sprzedaż produktów i o tę sprzedaż powinien się starać i tak ją urządzić, by nią pokrył wydatki oddziału pod jego kierunkiem pozostającego. Obowiązkiem tych kierowników byłoby także czynić w swoim dziale doświadczenia nad hodowlą powierzonych mu roślin, wyprowadzać nowe odmiany roślin, przystosowane do naszych potrzeb etc. Takiemu kierownikowi może być dodany do pomocy ukończony uczeń, ale nie do prowadzenia praktyki, ani dysponowania robotami, ani też do prowadzenia sprzedaży, lecz do pracy obok uczniów i wykonywania czynności, do których potrzeba większej technicznej wprawy.

W roku bieżącym zwiedzali nasz zakład: Jego Ekscelencya Marszałek krajowy Hrabia Badeni, Jego Ekscelencya Marszałek krajowy Hrabia Gołuchowski, JWP. Prezes Dr. Tadeusz Pilat. Zwiedzali nasz zakład jeszcze JW Pan Julian Baron Brunicki i JW Pan Radea Dworu Struszkiewicz.

Wulka kapitańska, 26. sierpnia 1912.

W Nowak w. r.

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach
za rok 1911.

Przystępując do skreślenia sprawozdania za rok 1911, Dyrekcyja zaznaczyć musi, że rok ubiegły we wschodniej części kraju dla sadownictwa sprzyjającym nie był. Dostyc surowa zima 1910/11 zmroziła wiele drzewek delikatniejszych odmian a najwięcej stosunkowo ucierpiały sady morelowe. Żadnego roku nie zauważono takiej ilości morel przemarzniętych, ile widzieć się dało na wiosnę w roku 1911, co za tem idzie, nie dopisał i urodzaj morel. Dyrekcyja Zakładu sadowniczego uważa to za klęskę dla interesów miejscowych właścicieli sadów, z drugiej strony nasi włościanie wobec kilkakrotnego zawodu urodzaju morel, oglądając się zaczynają za innymi kulturami, co znowu tylko dodatnio może wpłynąć na rozwój sadownictwa w najbliższej okolicy.

Zaznaczyliśmy już wielokrotnie, że morela chociaż pod względem urodzaju jest bardzo kapryśnem drzewem, to w zamian nie wymaga literalnie żadnej opieki, aby tylko ją posadzić, rośnie jak chwast, formuje drzewko niewielkie, sadzić więc można stosunkowo gęsto nawet między budynkami gospodarskimi, na podwórzu, wszędzie czuje się dobrze. Rośnie prędko, owocuje nieraz w trzecim lub czwartym roku po posadzeniu, zależnie od warunków mniej lub więcej w danym roku sprzyjających.

O ile dobrze obrodzi, przynosi nawet znaczny dochód, wyczerpuje się jednak prędko i po kilkunastu latach ginie. Wystarczy jednak tych lat kilkanaście, żeby włościanin przyzwyczaił się do drzewa koło chaty i na miejsce zginionej moreli posadził nowe drzewo, bardzo często zamieniając morelę innym drzewem owocowem, co uważamy bodaj za najkorzystniejsze.

Wsie w naszej okolicy są na ogół pozbawione sadów, sławę Zaleszczyk jako miejscowości słynnej z owoców zrobiły morele, które są hodowane w Zaleszczykach mieście, w Zaleszczykach starych i Dobrowlanach, w ogrodach dworskich, na probostwach i u włościan, w dostyc nawet znacznej ilości drzew.

Po zatem w ogrodach dworskich w Gródku i Zarulińcach. Wsie dalsze pomimo zabiegów ze strony Dyrekcyi niezbyt się garną do ogrodnictwa wogóle.

W jesieni 1911 roku przystąpiliśmy do przygotowania terenów pod sady wzorowe, na które Wysoki Wydział krajowy asygnował kwotę 100 K. Biorąc pod uwagę sprzyjające warunki lokalne dla rozwoju kultury morel, oraz uważając morelę za awangardę w tutejszych warunkach hodowli drzew owocowych, postanowiliśmy na początek we wsiach, gdzie kultura morel ma dogodne warunki, zakładać sadki wzorowe z drzew morelowych.

Ponieważ chodziło o założenie tych sadków u ludzi dających gwarancję, że drzew nie zniszczą, postaraliśmy się za pośrednictwem księży i nauczycieli ludowych o wskazówki co do osób i pośrednictwo, poczem wyznaczyliśmy odpowiednie tereny w następujących wioskach: w Żezawie, Winiatyncach, w Uściczku, Kościelnikach, Horodnicy i Dobrowlanach.

Z obawy jednak, żeby posadzone w jesieni drzewka w ciągu zimy nie zmarzły, sadzenie drzew odłożyliśmy do wiosny 1912 roku, poprzestając tylko na przygotowaniu odpowiednio gruntu pod mające się sadzić drzewka.

O sadach wzorowych złoży Dyrekcyja osobne sprawozdanie w r. 1912. Dyrekcyja znajduje, że wobec absolutnej obojętności tak ludu miejscowego jak i inteligencji na wszelkie sprawy kulturalne, nie pozostaje nic innego jak tylko stwarzanie ognisk hodowli morel w odpowiednich miejscowościach. Sądzymy, że sadzenie po 100 drzewek każdego roku w innej miejscowości może stworzyć także centra hodowli i handlu morelami.

Koszt byłby niewielki, drzewka wypadaloby dać darmo, sadziłby zaś swoim kosztem właściciel ogrodu, poza tem dopilnowaloby się, żeby drzewka nie uległy zniszczeniu. Jedyne to sposob rozszerzenia kultury morel a następnie dźwignięcia w ogólnem pojęciu sadownictwa.

Tyle o moreli.

Z innych kultur, niedopisała w tym roku z racyi chłodnego lata wino-rosł, również gruszki zimowe wiele pozostawiały do życzenia: bera Hardenpouta i dziekanka zimowa, mianowicie nie odpowiadały warunkom towaru handlowego. Natomiast jabłka były wspaniące dzięki dostatecznej ilości wilgoci w gruncie. Na podstawie naszych obserwacji śmiało polecać możemy dla naszych stron pierwszorzędnej wartości handlowej jabłko deserowe „pepina Lineusza“.

Dyrekcyja zakładu szczegółowo wyników swoich obserwacji nad znaczną ilością odmian drzew owocowych hodowanych w zakładzie przytaczać nie będzie ze względu na brak miejsca, pozwolimy sobie tylko zaznaczyć, że publikujemy od szeregu lat stale nasze spostrzeżenia w czasopiśmie „Ogrodnictwo“. Krajowy zakład sadowniczy jako instytucya mająca za cel dźwignięcie sadownictwa we wschodniej części kraju, dąży do tego przez prowadzenie ogrodu pomologicznego, doświadczalnego, przez prowadzenie kursów stałych dla uczniów i dla przygodnych słuchaczy za poprzedniem zgłoszeniem, oraz przez produkcję szkółek, których zadaniem jest dostarczenie dobrego materiału dla przyszłych sadów, dalej, przez prowadzenie uczelni przerobów owocowych i udzielanie porad fachowych w sprawach tyczących się ogrodnictwa i przerobek owocowych.

O znaczeniu ogrodu pomologicznego - doświadczalnego, Dyrekcyja rozwodzić się długo nie będzie, zaznaczymy tylko, że do czasu powstania i rozwoju krajowego zakładu sadowniczego, wszelka akcyja na polu dźwignięcia sadownictwa w kraju była prowadzoną po omacku, gdyż o wartości odmian drzew owocowych nikt, śmiało powiedzieć można, nie miał pojęcia, gdyż odpowiedniej placówki do prowadzenia obserwacji we wschodniej części kraju nie było. Przygodna zaś obserwacya lub znajomość odmian drzew owocowych czerpana z cenników nie może być podstawą rzetelnej w tym kierunku pracy. Obecnie po kilkunastu latach pracy w tym kierunku Dyrektora zakładu, materiał zebrany i częściowo opublikowany daje już możność oryentowania się w ocenie wartości rozmaitych odmian drzew owocowych oraz w razie zakładania sadów do celów handlowych, czy tylko użytkowych Dyrekcyja zakładu poważną radą fachową służyć może.

Co do produkcji drzewek owocowych, to kwestya dysponowania przez Wydział krajowy pewną ilością drzewek owocowych w odmianach należących do doboru Wydziału krajowego, ma znaczenie pierwszorzędne w kierunku rozwoju handlowego sadownictwa w kraju. Produkcya szkółek w krajowym zakładzie sadowniczym pod względem jakości sprzedawanego materiału nie pozostawia nic do życzenia. Zakład jako instytucya krajowa, drzewek nie dobrych lub niepewnych nie wypuszcza, nie idzie bowiem Dyrekcyi o jak największy dochód, lecz ma jedynie na widoku przyszłe sady, w nich bowiem spoczywa interes rozwoju sadownictwa i co zatem idzie podniesienie bogactwa w kraju.

W roku 1911 sprzedaliśmy drzewek mniej niż innych lat, przyczyny należy dopatrywać w ogólnie ciężkiem położeniu finansowem a co najważniejsza w ciężkim roku dla rolników.

W lata bowiem dobre z reguły sprzedajemy drzewek dużo, nie możemy zamówieniom wprost nastarczyć, w złe lata dla rolników suma zamówień znacznie spada.

W roku 1911 sprzedaliśmy 5.000 drzewek owocowych a 1000 pozostało do sprzedaży wiosennej 1912 roku.

Kursa.

Od 22. stycznia do 11. marca Sadownictwo i pomologia.

Od 22. stycznia do 12. lutego Choroby roślin, szkodniki i walka z nimi.

Od 13. lutego do 11. marca Teorya ogrodnictwa.

Od 22. stycznia do 12. lutego Dendrologia.

Od 13. lutego do 11. marca Krótki zarys planowania i przenoszenia planów, oraz robienie pomiarów.

Od 20. listopada do 18. grudnia Warzywnictwo.

Od 20. listopada do 3. grudnia Hodowla szkótek.

Od 4. do 18. grudnia Hodowla winorośli.

Od 20. listopada do 3. grudnia Pszczelnictwo.

Od 4. do 18. grudnia Przeroby owocowe.

Wyżej wymienione kursa prowadzone były dla uczniów stałych w terminach ściśle określonych, codzień z każdego przedmiotu jedna godzina, uczniów 14.

Kurs praktyczny dla włościan:

I. od 27. do 28. marca uczestników 11.

II. od 3. do 5. kwietnia uczestników 14.

Kursa dla nauczycieli ludowych:

I. od 30. marca do 8. kwietnia wiosenny } uczestników 12.
 II. od 10. do 17. września jesienny }

Kursa drobne praktyczne przerobów owoców dla uczniów zakładu przez cały sezon w miarę pojawiających się owoców i jarzyn.

16. i 17. maja. Kurs gotowania i uprawy rabarbaru dla 30 uczniów seminarium przez dwa popołudnia.

18. i 19. maja. Kurs gotowania i uprawy szparagów dla 30 seminarzystek.

3. i 4. czerwca. Kurs robienia sztucznej węzy pszczelnej dla nauczycieli i seminarzystów.

14. i 15. czerwca. Kurs praktyczny dla seminarzystów, gotowania kompotów i marmolad z truskawek.

19. i 20. czerwca. Taki sam kurs dla seminarzystek.

22. czerwca. Kurs dla miejscowych pań, gotowania truskawek, agrestu, groszku i szczawiu — osób 10.

11. lipca Kurs dla seminarzystek, gotowania kompotu i soku malinowego, jakoteż i wyrób wina z agrestu.

18. lipca. Kurs dla miejscowych pań, wyrób soku malinowego i gotowanie kompotu wiśniowego.

24. lipca. Takiż sam kurs dla seminarzystek.

25. lipca. Takiż sam kurs dla seminarzystów.

Od 10. do 16. września. Kurs dla nauczycieli ludowych, wszystkie możliwe przeróbki a głównie wyrób wina z jabłek.

Od 14. do 21. września. Kurs dla panny Rojównej, jako przyszłej nauczycielki gospodarskiej szkoły dla kobiet w Bachowicach w powiecie wadowickim. Z kursu tego korzystały częściowo i panie miejscowe.

14., 16., 18. i 19. września. Informacje i demonstracja dla kilku partyi seminarzystów nauczycielskich.

15., 22., 23. września i 3. października. Seminarzyści partyjami suszyli owoce, robili pastę z gruszek i wino jabłkowe.

Oprócz kursów i demonstracji powyżej wyszczególnionych, nauczyciel przerobów udzielał informacji pisemnych i ustnych z powodu dość częstych odwiedzin fabryczki tak miejscowych jak i przejezdnych osób a nawet miejscowym paniom celem pouczenia, pozwalało się ich własne owoce i jarzyny pod okiem nauczyciela w fabryce gotować, nie szcędząc przytem potrzebnych pouczeń.

W listopadzie nauczyciel przerobów owocowych p. M. Zajac miał w Sanoku trzydniowy kurs urządzony kosztem Tow. gosp. we Lwowie. W kursie tym wzięło udział około 100 słuchaczy, głównie seminarzyści.

W czasie kursów przeróbek owocowych i poza kursami, uczelnia nasza przerobów owocowych przerobiła mniej z powodu nieurodzaju i wysokiej ceny owoców. Jedynie więcej przerobiliśmy pomidorów. Owoców dokupiono dla nauczycieli ludowych na kurs za 4450 K.

Ogród zakładowy dostarczył owoców jako to: truskawek, malin, śliwek, wiśni, porzeczek i agrestu razem $3\frac{1}{2}$ cetnara, a prócz tego zużyto na przeroby $2\frac{1}{2}$ cetnara jabłek i gruszek padalek.

Szparagów, groszku i fasolki przerobiono tylko tyle ile odnośnie kursa wymagały. Natomiast przerobiono fabrycznie przeszło 5 cetnarów pomidorów na konserwy, które łatwo sprzedać się udało.

Cukru do przerobów zużyto za 191 K.

Nadto przerobiono dla ks. Sapiężyny z Bileza złotego 20 cetnarów winogron z bilzewskiej winnicy na wino a okazała ta data sposobność do bardzo interesujących spostrzeżeń i doświadczeń.

Nauczyciel przerobów owocowych publikował przez cały rok swoje prace w czasopiśmie „Ogrodnictwo“. Akcja na polu rozszerzenia i zaznajomienia szerszych warstw publiczności z przeróbką owoców, prowadzona jest energicznie i już dzisiaj możemy wykazać się na tym polu znacznym postępem, od chwili powstania uczelni przerobów owocowych. Zdaje się, że główną przyczyną trudności rozwoju u nas przeróbki owoców, spoczywa w braku owoców a przez to i w ich wysokiej cenie nie opłacającej się w przeróbce.

Do przeróbki musi być owoców bardzo dużo i muszą być tanie. Tutaj nasuwa się sprawa obsadzenia dróg drzewami owocowymi, jako też łąk, pastwisk i często tak zwanych nieużytków, które w naszych stronach znakomicie mogłyby być obsadzone wiśniami, lub czereśniami. Fabryczna przeróbka owoców wiele jeszcze lat u nas niema widoków rozwoju, gdyż Dyrekcya konstatuje fakt braku u nas w kraju nawet letnich owoców na zaspokojenie miejscowych potrzeb większych miast, miejscowości kuracyjnych i zwykłych letnisk.

Umiejętne pokierowanie nowopowstających handlowych sadów ma doniosłe znaczenie dla przyszłej ich rentowności. Kierownik zakładu i na tem polu stara się służyć swoją radą i doświadczeniem, udzielając na życzenie porady fachowej przy zakładaniu i planowaniu sadów nowych, poprawianiu i organizacyi starych i t. p. robót w zakresie kultury ogrodniczej.

W roku 1911 kierownik zakładu udzielał porady fachowej w ogrodach sadach i winnicach, oraz projektował sady nowe w następujących miejscowościach: w Bilezu złotem, Kontach, Okopach Św. Trójcy, Grabowcu, Dorohowie, Babinie, Dołpatowie, w Wojniłowie (wykład), w Bazarze, Wyźnicy, Białej czortkowskiej.

Dyrektor zakładu przyjmował udział w licznych posiedzeniach sekcji sadowniczej Tow. gosp. we Lwowie, jakoteż w niektórych posiedzeniach Tow. ogr. w Krakowie. W Tow. miłośników ogrodnictwa we Lwowie miał kierownik zakładu zaleszczyckiego odczyt o stanie owocarstwa w powiecie zaleszczyckim i sąsiednich.

Poza tem udzieliliśmy w wielu wypadkach porad fachowych i informacyjnych drogą listowną.

Dyrekcya zakładu na zakończenie pozwala sobie zaznaczyć, że zakład zdobywa sobie coraz większe uznanie wśród młodzieży uczącej się i wśród ludzi naukowo pracujących na polu kultury ogrodniczej w Galicyi, jak i na innych ziemiach polskich.

Dyrekcya krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

K. Brzeziński w. r.